

# Jak patrzy z góry, to się cieszy?

Data publikacji: 15.10.2013 11:30

Jestem niezwykle wzruszony. Było mi niezwykle miło kolejny raz gościć w Ustroniu. Stary, jak patrzy z góry, to się cieszy? powiedział tuż przed odjazdem z Ustronia do Warszawy Artur Szczepański, syn profesora Jana Szczepańskiego. W piątek i sobotę Ustroń świętował setne urodziny wybitnego polskiego socjologa.

W piątek złożono kwiaty przed pomnikiem profesora, odbyła się także wspólna sesja połączonych rad: powiatu cieszyńskiego oraz Ustronia. W sobotę odbyła się kolejna sesja, tym razem popularnonaukowa. Ściągnęli na nią naukowcy z całej Polski, pojawił się także gość z Republiki Czeskiej. W sali Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” zawisnął napis ze słowami profesora: „Niech Wam nasz Gościradowiec zagra ode mnie najpiękniejszą melodię – szumem fal przemijającego czasu”, które wskazywały, że prelegenci, wśród nich wielu profesorów, wiele miejsca poświęcą rodzinnemu Śląskowi Cieszyńskiego, a w szczególności ustrońskiemu matecznikowi.

Prowadzący konferencję prof. Daniel Kadłubiec, przyjaciel Jana Szczepańskiego, zapowiadając kolejnych mówców, sam poruszał wiele ciekawych i ważnych kwestii. Mówił między innymi o fenomenie pisania notatek, prowadzenia zapisek, co określił „zależnością pisarstwa”.

– **Trzeba tutaj przywołać Jurę Gajdycę, który żył na przełomie XVIII i XIX wieku, później był Jan Wantuła, chłop, pracujący w Trzyńcu. Chociaż chodził tylko pięć lat do szkoły, to posiadał arkana pisarstwa naukowego. Z Ustronia wywodzi się także inny pamiętnikarz, Józef Pilch** – wymieniał Daniel Kadłubiec.

Prof. Wojciech Świątkiewicz z Uniwersytetu Śląskiego, od pewnego czasu mieszkający w Cieszynie, skupił się na omówieniu „Dzienników” Jana Szczepańskiego. Zwrócił uwagę, że dla profesora, jak każdego Ślązaka, najważniejsze jest zakorzenienie się. – **Ojciec i matka pokazywali, jak żyć. Wszystko, co było w domu, było opatrzone cechą doskonałości** – Świątkiewicz wielokrotnie zacytował zmarłego przed dziewięć laty socjologa.

Gościem konferencji był Artur Szczepański, syn profesora, który do Ustronia zabrał żonę, warszawską aktorkę, Wiesławę Niemyską.

– **To było dla mnie wzruszające przeżycie. Sama mam korzenie warszawskie, dlatego serce nie bije aż tak mocno, ale dla mojego męża każda wizyta w Ustroniu jest bardzo ważna, on czuje więź z tym miejscem, także przez rozgałęzioną rodzinę, która żyje na miejscu** – powiedziała pani Wiesława.

Artur Szczepański dodał zaś, że ojciec na pewno się cieszy, kiedy spogląda „z góry” na te uroczystości. Odniósł się także do powołanej do życia Letniej Szkoły Filozofii i Nauk Społecznych, co stało się faktem w piątek. – **Ojciec na pewno byłby szczęśliwy gdyby wiedział, że jego marzenie się spełniło. Teraz jednak potrzeba pieniędzy na wcielenie tego pomysłu w życie. Dziś bez grosza nic się nie dzieje** – przyznał Artur Szczepański.

wot